Rok XII. Kraków-Podgórze sobota 14 czerwca 1913 Nr. 134

6 Cena numeru halerzy 6 w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1.50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1.50 Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rb. 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej. Kto. P. K. Oszcz. 126·896

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 dodatkami. »Romans i powieść« (3 razy tygodniowo) »Tydzień humorystyczny« (we wtorki) i »Praktyczna gospodyni« (we czwartki).

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6. Załączniki K 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje Administracya „Nowin“ w Krakowie ul. św. Gertrudy 10, otwarta od g. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny“ wychodzą o godz. $1^1/_2$ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Uchwała Rady Miejskiej.

Kraków, 13 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, na którem zakończono szczegółową dyskusyę budżetową i uchwalono w myśl wniosku referenta budżet na r. 1913, powzięto też następującą rezolucyę (według wniosku r. Daszyńskiego z poprawką r. Federowicza):

„Rada miasta Krakowa ubolewa nad tem, że w Sejmie nie uchwalono nowej ustawy wyborczej, dającej szerokim warstwom narodu znaczenie i wpływ w Sejmie.

Rada odpiera stanowczo podniesione przez stronnictwa, wrogie reformie wyborczej, zarzuty, jakoby reforma wyborcza oznaczała niezdrową radykalizacyę stosunków politycznych, lub aby się sprzeciwiała narodowym interesom polskim.

Rada oświadcza się za najdalej idącą demokratyzacyą prawa wyborczego do Sejmu i wybitnem pomnożeniem liczby mandatów dla mieszczan, ludu wiejskiego i robotników“.

Uchwała Rady miejskiej stwarza platformę dla wyborów sejmowych, kreśli wytyczną, po której akcya wyborcza postępować winna. Reforma wyborcza jest dziś najpilniejszą koniecznością krajową. Ona jedna sprowadzić może uspokojenie kraju, ona jedna uzdolni Sejm do pracy.

Miasto Kraków, które wybiera czterech posłów, wybrać musi mężów, którzy jasno i niedwuznacznie opowiedzą się za przeprowadzeniem reformy i szczerych dołożą starań, aby w nowym Sejmie sprawa ta została sfinalizowana. Uchwała Rady miejskiej Krakowa nie przesądza, czy należy obstawać przy kompromisowym projekcie reformy, ale z naciskiem zaznacza, że reforma wyborcza oprzeć się musi na podstawie demokratycznej i w całej pełni uwzględnić interesy ludności miejskiej, dźwigającej główne ciężary krajowe i przedstawiającej inteligencyę kraju.

Stronnictwo mieszczańskie, które reprezentuje większość wyborców miejskich, zajęło w rezolucyi, uchwalonej na ostatniem swojem zebraniu, stanowisko identyczne z tem, jakie zajęła Rada miejska. Stronnictwo mieszczańskie winno niezwłocznie ustanowić czterech kandydatów, którzy pod sztandarem demokratyzacyi kraju rozpoczną kampanię wyborczą. Już tylko dwa tygodnie dzielą nas od wyborów, a przeciwnicy nie zasypiają gruszek w popiele.

Dziś zbiera się w sali Rady powiatowej obszerniejszy komitet stronnictwa mieszczańskiego. Ma on ważne zadanie do spełnienia.

W postanowieniach swych kierować się winiem jedynie i wyłącznie względem na dobro mieszczaństwa, nie zaś względami postronnemi. Mieszczaństwo ma dosyć siły, aby wolę swoją przeprowadzić.

Sesyi lipcowej parlamentu nie będzie.

Dyskusya nad planem finansowym

w parlamencie nie została wczoraj zakończoną z powodu ruskiej obstrukcyi. Pos. Abrahamowicz, który wczoraj przemawiał, oświadczył, że Koło dąży do możliwie szybkiego załatwienia planu finansowego i pragmatyki urzędniczej. Wystąpił też przeciw Rusinom, którzy uprawiają taktykę wymuszania.

Na ten zarzut odpowiedział pos. Lewicki, podnosząc, że taktyka ich zmierza tylko do przeprowadzenia porozumienia między Polakami a Rusinami.

Losy planu finansowego

są jeszcze bardzo wątpliwe. Na razie wprawdzie Rusini zdecydowali się zaprzestać obstrukcyi, ale podejmą ją w przyszłym tygodniu, jeżeli rząd nie odstąpi od zamiaru zwołania sesyi letniej. Przeciw sesyi lipcowej, któraby miała za zadanie uchwalenie planu finansowego, oświadczyli się czescy agraryusze jeszcze ostrzej, niż Rusini.

Sesya lipcowa niema widoków i prawdopodobnie zwołaną nie będzie, mimo, iż stronnictwa większości są za jej zwołaniem i



Okrutni ludzie. (Opis wewnątrz numeru).

mimo, że dr Leo opracował już plan przeprowadzenia planu finansowego, polegający na przełamaniu obstrukcyi, wytrwałością posłów z większości, którzyby siedzieli w parlamencie na najdłuższych posiedzeniach i w ten sposób zmogli obstrukcyę.

Pomoc dla Galicyi.

Przesilenie międzynarodowe wywołało w Galicyi wielkie przesilenie gospodarcze. W samym Lwowie jest obecnie **13.000 robotników bez zajęcia.** Zachodzi obawa, że mogą z tego powodu wybuchnąć niepokoje, tak jak przed laty 10.

Aby temu zapobiedz, namiestnik Korytowski, który obecnie bawi w Wiedniu, wszczął akcyę u rządu, zmierzającą do przedsięwzięcia środków do złagodzenia ekonomicznego przesilenia w Galicyi. Onegdaj odbyła się konferencya hr. Stürgkha, min. Zaleskiego i namiestnika wraz z posłami Lisiewiczem, Sliwińskim i Daszyńskim. Na tej konferencyi ułożono następujące zarządzenia:

Przedewszystkiem ma być utworzona krajowa dyrekcya pracy dla Galicyi z siedzibą we Lwowie, a z technikiem na czele, dalej poczynione będą starania, by ministerstwo robót publicznych wszelkie restancye, niezałatwione prośby budowlane i kolaudacyjne możliwie szybko załatwiło, lub przekazało technikom prywatnym dla wypracowania w najkrótszym czasie. Projektowana **budowa kanału Wisła-Dniestr ma być możliwie szybko rozpoczęta.** Zarówno prezydent ministrów, jak minister skarbu uznają **konieczność bezpośredniej akcyi** wobec przesilenia gospodarczego w Galicyi. Namiestnik otrzymał dla rozpoczęcia koniecznych zarządzeń daleko idące pełnomocnictwa.

Na podstawie oświadczeń obu ministrów polskich uczestnicy obrad odnieśli wrażenie, że rząd ze względu na smutne położenie gospodarcze ludności obecnie w szybszem tempie przeprrwadzi budowle państwowe.

Równouprawnienie polityczne kobiet.

Kongres sufrażystek w Wiedniu.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 12 czerwca.

Pogoda nie sprzyja bojowniczkom o polityczne równouprawnienie kobiet. Zaraz w pierwszym dniu kongresu wiedeńskiego, który tym razem sufrażystki urządziły w Wiedniu, deszcz padał od samego rana, jak z cebra. Damy, należące do komitetu wiedeńskiego, daremnie siliły się swoim gościom pokazać wszystkie piękności stolicy naddunajskiej w jak najlepszem świetle. Tego światła nie było, bo słońce schroniło się za chmury, a chmury lały wodę strumieniami na Wiedeń i kąpały go w szarych półcieniach, zacierających wszystkie piękności architektoniczne monumentalnych budowli wiedeńskich.

Ale wzamian za to przyszła wspaniała nowina polityczna i to z tej północy, która tak uchodzi za ponurą. Storthing czyli Izba poselska norwegska uchwaliła właśnie wczoraj nadać pełne równouprawnienie polityczne kobietom, czyli wyposażyć je w czynne i bierne prawo wyborcze na równi z obywatelami płci męskiej.

Jest to wiadomość, która zapewne do łez rozczuli każdą bojowniczkę o równouprawnienie kobiet. Rasa skandynawska przoduje ludzkości w postępie politycznym. Do tej pory tylko Sejm finladzki miał z wszystkich parlamentów europejskich w swoich murach nie tylko posłów płci męskiej, lecz także posłów płci żeńskiej. Szeroko pojęta i głęboko sięgająca demokratyzacya społeczna finlandzka sprawiła, że jeszcze przed kilku laty przy wprowadzeniu nowej konstytucyi finlandzkiej uchwalono nadać kobietom pełne prawo wyborcze czynne i bierne. Dzisiaj Norwegia, kraj na wskroś demokratyczny, społeczeństwo, które nie zna arystokracyi, naród, który z niezmierną energią w ostatnich dziesiątkach lat wysunął się na czoło narodów handlowych morskich mimo stosunkowo drobnej ilości swoich współobywateli — ten naród dzisiaj przypuszcza kobiety do współrządzenia krajem.

I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Norwegczycy nie będą mieli powodu żałowania ani na chwilę, że nadali kobiecie prawo współdecydowania o całej akcyi prawodawczej i o kontroli nad działalnością machiny rządowej.

Jesteśmy zdania, że udział kobiet w życiu politycznem bezwarunkowo uszlachetni jego objawy zewnętrzne i wewnętrzne. Niech nikt nie zarzuca kobietom, że ich inteligencya nie dorasta do tej wysokości, na którą się musi wzbić umysł ludzki, by mógł objąć całokształt życia państwowego. My, mężczyźni, uderzmy się w piersi i powiedzmy zupełnie szczerze, ilu to wśród nas jest na tyle przygotowanych do życia publicznego, by z pełną samowiedzą i z zupełnym krytycyzmem mogli decydować o załatwianiu spraw publicznych lub choćby o wyborze godnego przedstawiciela naszych poglądów politycznych. O ile wyżej nad tysiące mężczyzn stoi kobieta inteligentna, umiejąca samodzielnie zarabiać na życie lub jako matka, kierująca całą rodziną i wychowująca nowe pokolenia.

Anglia pójdzie śladem Norwegii.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że uchwała parlamentu norwegskiego oddziała na Anglię w duchu przyspieszenia życzeń sufrażystek.

Wprawdzie społeczeństwo angielskie jest bardziej konserwatywnem, aniżeli społeczeństwo norwegskie; wprawdzie arystokracya i wielki kapitał grają w życiu politycznem angielskiem o wiele większą rolę, niż w życiu społeczeństwa norwegskiego; wprawdzie i konserwatyści i i wszyscy wielcy kapitaliści nie życzą sobie przypuszczenia do życia politycznego takiego żywiołu zupełnie nowego, jakim byłyby kobiety — obywatelki, wyposażone czynnem i biernem prawem wyborczem.

Mimo te przeszkody jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że opinia publiczna angielska na wiadomość o uchwale parlamentu norwegskiego przechyla się obecnie na korzyść kobiet angielskich, domagających się równouprawnienia politycznego. Niema najmniejszego powodu przypuszczać, że kobiety angielskie stoją pod względem umysłowym i pod względem wyrobienia społecznego oraz politycznego niżej, aniżeli kobiety norwegskie. Byłaby to wielka obraza dla narodu angielskiego. Każdy rozsądny Anglik powie sobie, że to, co jest możliwem w Norwegii, jest również możliwem i wykonalnem w Anglii. Kobiety angielskie z taką wytrwałością i z takiem poświęceniem walczą o zdobycie prawa wyborczego czynnego i biernego, że wreszcie obywatele angielscy — zwłaszcza teraz na wiadomość o uchwale parlamentu norwegskiego — powiedzą sobie, iż należałoby wreszcie ustąpić i uznać kobiety za zupełnie równouprawnione obywatelki polityczne.

A za przykładem Anglii pójdą prędzej czy później także inne państwa europejskie. *Amon.*

O zniesienie instytucyi „nauczycieli tymczasowych".

Kraków, 13 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej (przewodniczył wicepr. Sare) toczyła się w dalszym ciągu szczegółowa dyskusya budżetowa.

W dyskusyi nad etatem oświaty, przedłożonym przez r. Bandrowskiego, zabrał głos r. m. dr Tilles i omawiał działalność zarządu miejskiego w dziedzinie szkolnictwa. Mowca z uznaniem podniósł, że gmina nasza nie zadawalnia się ponoszeniem tych ciężarów, które nakłada na nią ustawa, ale że ponad obowiązek ponosi znaczne wydatki na udoskonalenie szkolnictwa, jak: utworzenie ponad przymus szkolny klas IV. i V. przy szkołach wydziałowych, utworzenie kursów gospodarstwa domowego, miejska szkoła gospodarstwa domowego etc.

Niemniej jednak są niedomagania, których usunięcie wprawdzie nie zawsze leży w granicach kompetencyi zarządu miejskiego, na których usunięcie jednak Rada miejska może wywrzeć stanowczy wpływ przez swoich delegatów w Radzie szkolnej kraj. i okręgowej.

Dr Tilles przedstawił anomalię, że na 103 nauczycieli stałych mamy w Krakowie 61 tymczasowych, którzy mają najlepsze kwalifikacye, mają wyższe nawet studya, a jedyna różnica między nimi a stałymi jest, że pobierają tylko 60% płacy normalnej. Jeszcze gorzej przedstawia się stan rzeczy u nauczycielek, bo na 102 stałych mamy w Krakowie 78 nauczycielek tymczasowych. Przyczyna leży w zbyt powolnem tempie w organizowaniu nowych szkół. Mowca domagał się więc organizowania szkół, gdzie do tego zachodzą warunki ustawowe i żądał tego stanowczo odnośnie do paralelek szkoły Piramowicza. Następnie domagał się utworzenia klasy IV. wydziałowej przy szkole im. Kazimierza W. oraz zorganizowania klas IV. i V. wydziałowych w szkole ces. Elżbiety.

Wreszcie zwrócił się mowca w dłuższym wywodzie przeciw tolerowaniu baraków szkolnych, wykazując w dosadnych słowach rażące braki, zwłaszcza baraku przy ul. Dietlowskiej, który ma w 3 klasach grzyb i urąga najprymitywniejszym wymogom hygieny. Barak ten należy najrychlej zburzyć, a w tej okolicy wybudować nową szkołę.

Wśród potakiwania całej Rady postawił dr Tilles następujące rezolucye:

1) Rada m. uprasza swych delegatów w Radzie szkolnej kraj. i w Radzie szkolnej okręg., aby domagali się przyspieszenia organizacyi nowych szkół pospolitych i wydziałowych we wszystkich tych wypadkach, w których zachodzą ustawowe warunki do organizacyi takich szkół.

2) Wzywa się sekcyę szkolną, aby bezzwłocznie poczyniła odpowiednie kroki celem przeprowadzenia organizacyi nowej szkoły pospolitej żeńskiej z paralelnych klas szkoły XII. im. Piramowicza.

3) wzywa się sekcyę szkolną, aby bezzwłocznie zajęła się utworzeniem klasy IV. wydziałowej przy szkole wydziałowej V. im. Kazimierza W.

4) Wzywa się sekcyę szkolną, by jak najrychlej zajęła się zorganizowaniem klasy IV. i V. wydziałowej w szkole wydz. żeńskiej im. ces. Elżbiety.

5) Poleca się Magistratowi, aby w jak najkrótszym czasie przedłożył Radzie m. wnioski w celu usunięcia szkół barakowych, a w szczególności szkoły barakowej przy ul. Dietlowskiej i zastąpienia jej odpowiednim budynkiem szkolnym.

Rezolucye powyższe Rada uchwaliła.

Ze świata politycznego.

Przepisy uzupełniające do ustawy prasowej, przedłożone wczoraj przez ministra sprawiedliwości Hochenburgera, są tak reakcyjne, że wywołały powszechne oburzenie. Minister Hochenburger chciałby nimi wprost sknebłować prasę.

Hr. Tisza oświadczył wczoraj na posiedzeniu Sejmu węgierskiego, że jego program polityczny jest taki sam, jaki był program Luakacsa. W sprawie Chorwacyi dążyć będzie do przywrócenia tam najprędzej normalnych stosunków.

Zamordowanie wielkiego wezyra jest, wedle zgodnej opinii prasy, oznaką zupełnego wewnętrznego rozkładu Turcyi. Okazuje się, że armia turecka jest podzieloną na dwa wrogie sobie obozy. Słychać, że z nad Czataldży armia miała ruszyć na Konstantynopol, aby pomścić śmierć Nazima paszy, zamordowanego w styczniu przez Enver beja. Przywódcy młodoturecy są w niebezpieczeństwie życia. Liga oficerska rośnie w siły i zwraca się przeciw Młodoturkom. Liga ma zamiar usadzić na tronie na nowo Abdula Hamida.

Morderca wielkiego wezyra jest Albańczyk Topal Tewfik. Ma lat 28; jest chromy. Do morderstwa został namówiony za zapłatą.

Konstantynopol znajduje się niemal w stanie oblężenia. Młodoturcy dokładają wszelkich sił, by się jeszcze utrzymać przy władzy.

W parlamencie niemieckim oświadczył wczoraj minister wojny, że Redl nie mógł wogóle dostać w ręce tajnych materyałów zarządu armii pruskiej.

Przeciwko Dumie. Wśród szlachty rosyjskiej powstał projekt wysłania do cara memoryału z żądaniem zamknięcia Dumy, jako instytucyi konstytucyjnej.

Wielkie manewry floty angielskiej rozpoczną się 10 lipca. Weźmie w nich udział 335 okrętów wojennych. Tak olbrzymiej floty jeszcze razem nie widziano.

Czarnogórcy dotąd jeszcze nie opuścili Skutari i okolicy, mimo że termin, wyznaczony im w tym celu już dawno minął.

Francuska Rada ministrów postanowiła przyspieszyć obrady parlamentu nad 3-letnią służbą wojskową, tak, by ustawa odnośna uchwalona została przed 15-lipca.

W Maroku rozpoczęły się znowu walki tubylczej ludności z najeźdźcami hiszpańskimi.

Abdykacya króla serbskiego?

W niedzielę 15 bm. minie 10 lat od dnia, w którym król Piotr I. zasiadł na serbskim tronie. W środę ubiegłą minęło dziesięć lat od dnia zamordowania króla Aleksandra i królowej Dragi. Rocznica ta przeszła w Belgradzie całkiem niespostrzeżenie. Tylko w katedrze odbyło się nabożeństwo, zamówione przez rodzinę Obrenowiczów, na cmentarzu zebrało się zaledwie kilka osób nad opuszczoną i zaniedbaną mogiłą, kryjącą w sobie zwłoki królewskiej pary serbskiej. Na mogile tej wznoszą się dwa proste drewniane krzyże — napisy na nich zatarte, deszczem spłukane — nikt by nie powiedział, że to królewski grób.

Właśnie w tym roku jubileuszowym dla króla Piotra mnożą się coraz bardziej pogłoski, że nie ma on zamiaru nosić dłużej korony, którą mu przed dziesięciu laty, dnia 15 czerwca 1903 r. ofiarowano, ale że ma zamiar dokonać postanowienia, z jakiem nosi się już oddawna i abdykować na rzecz swego drugiego syna, księcia Aleksandra, jak tylko załatwiony zostanie spór bułgarsko-serbski w sprawie podziału zdobyczy.

Taką wiadomość przynosi z Belgradu jedno z pism londyńskich, mające zwykle dobre wiadomości z Belgradzkiego dworu. Donosi ono dalej, że przedstawiciel króla w cichości rozgląda się za nabyciem gdzieś w okolicy Genewy willi dla króla Piotra. Przed powołaniem na tron, książe Piotr Karageorgewicz przez kilka lat mieszkał w Genewie.

Król Piotr, który dnia 29 bm. skończy 69 lat, cierpi na postępującą arteryosklerozę. To jest powodem, że chce się zbyć ciężaru korony i spędzić resztę dni swoich w zaciszu i spokoju.

Zamordowanie profesora Polaka przez Rusina.

Ze Lwowa otrzymujemy dalsze szczegóły morderczego zamachu na prof. Butkowskiego.

A więc spisek.

Przeświadczenie o istnieniu zmowy w sprawie zamordowania profesora B., a co najmniej faktu, że szersze koła uczniów-Rusinów wiedziały o bliskim zamachu Dżegała na prof. Butkowskiego, przeważa wśród wszystkich uczniów seminaryum. W szczególności znamiennym jest fakt, że gdy tylko rozległ się w gmachu odgłos strzałów, w III klasie normalnej wyskoczył jeden z uczni — Rusinów — na ławkę i krzyknął:

„Wiwat, koledzy!“

Musiał więc jeszcze przed zamachem coś o nim słyszeć.

Naoczni świadkowie mordu twierdzą stanowczo, że gdy Dżegało przyszedł wczoraj o godzinie 9 rano wprost na lekcyę profesora Butkowskiego, był zupełnie spokojny i do jednego z kolegów oddziału III A powiedział:

„Dzisiaj będziemy się żegnali!“

Gdy ów kolega go zapytał, jak to ma rozumieć, Dżegało zamilkł.

Po samobójstwie seminarzysty Czornija w marcu z. r. miał się Dżegało wyrazić:

„Za Czornija muszę dać Butkowskiemu!“

Gdy raz jeden z kolegów zobaczył u Dżegała w stoliku rewolwer, ten powiedział:

„Czeka on swego przeznaczenia — ma spełnić wielkie dzieło!“

Morderca zranił Polaków.

Prof. Butkowski upadł już po pierwszym strzale, a wtedy morderca strzelił jeszcze dwa razy do leżącego na ziemi.

Jak bardzo nieściśle zeznawał Dżegało na policyi, dowodzi kwestya strzałów do uczni, którzy dźwigali prof. Butkowskiego. Mianowicie Dżegało twierdził, że strzelił raz tylko w nieokreślonym kierunku, tymczasem jest faktem, że do kolegów, którzy wypełnili kurytarz, **strzelił dwukrotnie i zranił dwu seminarzystów — Polaków**, a to Rafała Szuszkiewicza (w łopatkę) i Włodzimierza Zatwarnickiego.

Fałszywe zeznania mordercy.

Z grona profesorów seminaryum nauczycielskiego komunikują szczegóły, które stoją w sprzeczności z zeznaniami, złożonemi przez Dżegałę w czasie przesłuchania policyjnego. — Przedewszystkiem nauczyciele stwierdzają, że Butkowski **nie dał Dżegale ani jednej złej noty z języka polskiego.** Wprawdzie w pierwszem półroczu Dżegała dostał złą notę z geografii, historyi, języka niemieckiego i polskiego, ale ś. p. Butkowski nie miał nic wspólnego z tą klasyfikacyą, gdyż był wówczas na

Naokoło sceny i estrady

»Gri-Gri.«

Operetka w 3 aktach Boekersa i Chancola z muzyką P. Linckego, wystawiona przez zespół lwowski, nie odznacza się ani zbyt spoistą treścią, ani też oryginalną muzyką. Mimo to wyróżnia się z pośród operetek humorem i niezwykłością założenia.

Konsul francuski Gaston Deligny nawiązuje stosunek z córką murzyńskiego władcy Magefiki urocza p. Gri-gri, a nawet żeni się z nią w przekonaniu, że związek ten nie obowiązuje. — Po słodkich chwilach, wypełnionych w akcie pierwszym ckliwymi duetami, wraca do Paryża, gdzie żeni się z siostrzenicą ministra. Piękna Gri-gri podąża za nim do Paryża wraz ze swym ojcem, który pragnie sprzedać swą koronę Francuzom. Dwa akty następne wypełnione są perypetyami murzyńskiego króla w Paryżu, dostarczającymi sposobności do wesołość budzących sytuacyj, król bowiem z córką dostają się w końcu do teatru rozmaitości.

Muzyczka Linckego, uderzająca chwilami w ton poważniejszy, miła przedewszystkiem jest dla tego, że przypomina, tak jego poprzednio poznane utwory, jak niemniej bogatą jest w „cytaty“ muzyczne z innych dzieł tego pokroju. Nie nuży słuchacza i mało odwraca jego uwagę od sytuacyj scenicznych, mieniących się jak w kalejdoskopie, bo pokazującej widzowi różne cuda, począwszy od tańca kanibalów, a skończywszy na kankanie, odtańczonym przez balet lwowski bardzo szykownie.

Artyści operetki z p. Blumenthalową, Miłowską i Kasprowiczową na czele dokładają wszelkich starań, by widowisko było udatne. — Usiłowania te wieńczy skutek, publiczność bowiem bawi się na tej operetce doskonale.

St. Bursa.

* * *

Popis uczniów pianistki p. Bąkowskiej odbył się w sali T-wa technicznego przy bardzo licznym udziale publiczności, która miała sposobność stwierdzić, iż jedna z uczenic prof. Lalewicza spełnia sumiennie zadania pedagogiczne, traktując naukę bardzo solidnie. Uczniowie p. Bąkowskiej posiadają zgrabne uderzenie w instrument, dobre prowadzenie ręki i racyonalnie studyowaną technikę, co muzykalność ich rozwija tem więcej, że dobór utworów produkowanych jest trafny i starannie opracowany. Popisywały się p. J. Iwanczewska, Z. Bartikówna, J. Bąkowska i E. Czaplicki, zyskując oklaski audytoryum. Popisy urozmaiciła deklamacya, poprawnie wygłoszona scena z „Nocy listopadowej“ Wyspiańskiego, ozdobił zaś w wysokim stopniu i ożywił współudział p. Ewy Kowalskiej, jednej z utalentowanych uczenic szkoły operowej prof. St. Bursy. P. Kowalska posiada głos miły, donośny, doskonałe urobienie w metodzie trafnie zastosowanej, dzięki czemu pieśni Paderewskiego i Tirindellego, odśpiewane bardzo składnie, zyskały utalentowanej panience żywy aplauz i żądanie naddatków. — Dochód z popisu przeznaczony był na cele jednego z kobiecych Kół T. S. L.

Kr.

Koncert „Lutni“ krakowskiej, który się odbędzie w sobotę 14 b. m. w parku zabaw „Oleandry“ budzi ogromne zainteresowanie. — Program składa się z utworów melodyjnych i przystępnych zarówno dla szerszych warstw słuchaczy, jak i dla wybrednych miłośników muzyki. Kierownictwo art. „Lutni“ trzymając się zasady popierania muzyki polskiej wybrało na program kompozycye Galla, Maszyńskiego, Moniuszki, Münchheimera, Noskowskiego, Steibelta i w. i. Początek produkcyi muzyki wojskowej jak zwykle o g. 4-tej, produkcye zaś „Lutni“ rozpoczynają się o godz. 6.

urlopie dla przygotowania się do egzaminu. Złe noty dali Dżegale inni nauczyciele. W drugiem półroczu Dżegało był wykazany z języko polskiego ale dopiero na drugiej konferencyi. Nie byłoby to jednak miało wpływu na ostateczną klasyfikacyę, która miała nastąpić dopiero z końcem b. m. Dżegało mógł jeszcze w czasie promocyi poprawić sobie notę z języka polskiego. Nieprawdziwem też jest jego zeznanie, złożone w czasie przesłuchania policyjnego, jakoby w ubiegły piątek był pytany z literatury polskiej przez prof. Butkowskiego. Prof. Butkowski wcale go w ten dzień nie pytał.

Rewizye u Rusinów.

Wczoraj odbyła się w bursie ruskiej przy ulicy Mochnackiego rewizya, która jednak nie wydała żadnego rezultatu.

Młodzież o mordzie.

Wczoraj wieczorem odbył się manifestacyjny wiec polskiej młodzieży seminaryalnej w Czytelni akademickiej. Równocześnie odbył się wiec akademickiej młodzieży polskiej. Zaraz po rozpoczęciu wiecu zjawiło się w sali dwóch komisarzy policyjnych, którzy wiec rozwiązali. Zdołano jednak odczytać i uchwalić następujące oświadczenie młodzieży seminaryalnej: „Młodzież seminaryalna polska jest przekonana, że czyn, którego ofiarą padł nasz wychowawca i przyjaciel serdeczny, jest objawem idei nurtujących wśród młodzieży ukraińskiej, jest dalszym ciągiem sprawy Czornija, a więc aktem dzikiej i niczem nieuzasadnionej zemsty. — Młodzież oświadcza, że dłużej na dalsze prowokacye biernie patrzeć nie będzie, poczuwa się do obowiązku obrony nauczycieli Polaków, którzy w zakładzie seminaryum pracują i że każdy zamach na swobodę nauki odeprze czynem“. W końcu oświadcza rezolucya, że młodzież polska nie będzie zasiadała na wspólnych ławach z młodzieżą ruską.

Przyjęto też jeszcze drugą rezolucyę, potępiającą bardzo ostro zbrodnię Dżegały. Rezolucya ta kończy się oświadczeniem, że młodzież polska żąda od młodzieży ruskiej wyjaśnienia stanowiska wobec zbrodni, w przeciwnym bowiem razie uważać będzie milczenie za solidaryzowanie się z morderstwem i będzie bojkotowała młodzież ruską.

Przed domem w którym mieści się Czytelnia akademicka, zgromadzony był silny oddział policyi, do zakłócenia spokoju jednak nie przyszło.

Hakatyzm ukraiński.

„Gazeta Narodowa“ donosi:

Dla scharakteryzowania „ugodowego“ nastroju wśród Ukraińców i ich uczuć względem nas, podajemy inny fakt z tego samego seminaryum: Profesorem języka ruskiego w tem seminaryum jest ks. Bodiański, zacięty Ukrainiec. Nauka języka ruskiego jest w seminaryum obowiązkową i uczyć się muszą tego języka wszyscy uczniowie, więc i polscy. Ks. Bodiański odnosi się do nich zawsze nieżyczliwie, a tę swoją do Polaków niechęć — że użyjemy tu tylko tak łagodnego określenia — objawił obecnie w ten sposób, że na kursie IV., kursie więc już abituryentów, na który uczęszcza około 60 uczniów, dał piętnastu uczniom, naturalnie samym tylko Polakom, złą notę z języka ruskiego! Taka krzycząca niesprawiedliwość, taka niesumienna krzywda musiała wywołać ogólne oburzenie. To też Rada szkolna krajowa zarządziła reasumcyę klasyfikacyi ks. Bodiańskiego i poleciła dokonać ponownej konferencyi dla przeprowadzenia klasyfikacyi. Konferencya ta jeszcze się nie odbyła. Właściwie ks. Bodiański powinien być natychmiast zasuspendowany i usunięty od nauczania Polaków, których nienawidzi. Możemy sobie wyobrazić, jakie w sercach polskich uczniów, w taki sposób przez tego ukraińskiego pedagoga krzywdzonych, było wzburzenie. Ale żadna polska ręka — i to na chwałę młodzieży polskiej zapisujemy — nie podniosła się przeciw niemu.

Dowiadujemy się, że bardzo wielu polskich uczniów IV. roku seminaryum odstąpiło od matury z obawy przed językiem ruskim. Po śmierci ś. p. ks. Wołcza kierownikiem seminaryum jest Rusin, Tysowski, inspektorem wigilującym seminarya także jest Rusin i uczniowie polscy nie znajdują żadnej obrony przed sekaturami ruskich profesorów.

Prasa lwowska o mordzie.

„Kuryer Lwowski“ omawiając zdziczenie wśród młodzieży ruskiej, pisze:

„Współwinną jest ich literatura: dziennik i książka, literatura, która systematycznie od lat szeregu nie ma słów potępienia na rewolwer w rękach niedorostka, która nie jest zdolną w chwilach mordu ukryć swej radości, lub ukrywa ją w sposób bardzo dwuznaczny. Winną jest agitacya polityczna, nie wzdrygająca się po dokonaniu skrytobójstwa depeszować: „Vivat sequens“. Winni są mowcy wiecowi pochwalający morderstwo, jako środek walki politycznej. Winną jest szkoła, która nie usiłuje zapobiedz szerzeniu się waśni narodowych.

Grozi nam epoka gorsza od stosunków pierwotnych, bo wśród dzikich są przecież jednostki nietykalne, dla wszystkich święte. A kto jest pewnym swego życia w ziemiach na wschód od Sanu?

Jest broń rozpowszechniona wśród pierwotnych mieszkańców Australii, nosi nazwę Bumerang, a odznacza się właściwością, że powraca do ręki tej, która ją wyrzuca.

Bumerang, wypuszczany przez spadkobierców i następców Gonty i Żeleźniaka jest zatruty, raniąc rękę, do której powraca, zakaża krew własnego narodu“.

„Słowo polskie“: „Młodzież ruską wychowuje się w atmosferze, przesyconej miazmatami nienawiści, zdala od kojącego wpływu, jaki na te młode dusze wywierać winna starsza generacya. I wciąż kładzie się jej w uszy: krzywdzą was! Ci, którzy wymagają od młodzieży tyle tylko, aby spełniała swe obowiązki szkolne, ci w oczach tej młodzieży, urastają do krzywdzicieli całego narodu ruskiego... I tak tworzy się powierzchnia tarcia, która tak często przejawia się w szkołach naszych średnich, w formach starć i strejków, a która wczoraj rozbłysła blaskiem strzału rewolwerowego.

Dżegało w swem zaślepieniu, swych instynktach przecież widział w ś p. Butkowskim tylko „wroga“ swego narodu; nienawiść ku profesorowi w nim rosła, podsycana antagonizmami narodowymi. Dwudziestoletni młodzieniec czytał i słyszał wciąż o „krzywdzie“, o urojonych żalach, o „prześladowaniu“. W mózgu, omroczonym poczuciem „krzywdy“, wytworzyła się mieszanina: osobista „krzywda“ skojarzyła się z krzywdą narodową, a ręka, która rewolwer dzierżyła, kierowała nietylko chęć zemsty osobistej, lecz również i straszna nienawiść, nienawiść ucznia do nauczyciela, wymagającego odeń znajomości znienawidzonego języka polskiego“.

„Dziennik polski“: „Społeczność ruska — bez względu na nienawiść, jaka ją dzieli od nas, bez względu na zaciekłość walki politycznej, którą nam wytacza, jest i musi długo jeszcze być od nas zależna — na polu duchowem. Nasze prądy duchowe — stają się, często w skarykaturowanej formie, ich własnością. Natomiast ujemne strony naszych prądów umysłowych, a do nich zaliczamy skrajny nacyonalizm, na terenie ruskim prowadzą do katastrofy.

Wypadki ostatniego roku w seminaryum nauczycielskiem muszą prowadzić do podjęcia energicznych usiłowań, żeby młodzież przynajmniej szkół średnich uwolnić z pod obuchu polityki i agitacyi. Władze szkolne w odnośnej pracy muszą być poparte przez społeczeństwo zarówno ruskie, jak i polskie. Przedewszystkiem przez nas, jako przedstawiciel wyższej kultury za los całej młodzieży polskiej i ruskiej odpowiedzialnych.

Wtedy znajdziemy dość siły, by sprawiedliwości stało się zadość, by zbrodniarze nie mogli pretendować do roli hajdamackich bohaterów. Musi się stać zadość sprawiedliwości“.

Sekcya zwłok.

Wczoraj odbyła się sekcya zwłok śp. prof. Butkowskiego. Sekcya wykazała, że śmiertelny strzał z browninga trafił w głowę, w tylną część czaszki. Kula przebiła kość i utkwiła w mózgu, powodując śmierć na miejscu. Dwa inne strzały, dane do prof. Butkowskiego w chwili, gdy już leżał na ziemi, nie trafiły go i ugrzęzły w ścianie.

Pogrzeb śp. prof. Butkowskiego.

odbędzie się dzisiaj w piątek we Lwowie o g. 4 z domu przedpogrzebowego na główny dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione będą do Krakowa, a w sobotę złożone zostaną na cmentarzu Zwierzynieckim obok zwłok matki śp. Butkowskiego.

W imieniu Koła krakowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, prezes jego, p. radca Wolff zwrócił się wczoraj do wszystkich nauczycieli szkół krakowskich z gorącą prośbą, aby w pogrzebie śp. Karola Butkowskiego wzięli udział jak najliczniejszy. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie z dworca kolejowego. Bliższe daty ogłoszone będą w dziennikach i na kartach żałobnych.

Dziecko rezerwisty.

W niedzielę ubiegłą w Hütteldorfie koło Wiednia znaleziono zwłoki 5-letniego chłopca. Był to nieślubny syn Krystyny Zak i Juliusza Wodiczki, który jako kapral rezerwowy powołany został w listopadzie ubiegłego roku do służby do Bośni i dotąd nie został ze służby zwolniony. Powołano go na trzy dni przed ślubem z matką jego dziecka. Małżeństwem tem chciał Wodiczka dać dziecku swemu swoje nazwisko i naprawić krzywdę, wyrządzoną matce, którą naprawdę kochał.

Podczas nieobecności Wodiczki narzeczona jego poznała się z niejakim Weningerem i dnia 2 bm. uciekła wraz z nim niewiadomo dokąd. Zawiadomiła tylko listem swoją siostrę, że zastrzeliła syna, który jej był zawadą do szczęścia i że sama z kochankiem poszuka śmierci w nurtach Dunaju.

Istotnie — dziecko rezerwisty znaleziono nieżywe, zastrzelone. Co się stało z matką — niewiadomo.

Z akcyi przedwyborczej.

Wybory w gminach podmiejskich.

Wczoraj ogłosono plakatami, że przyłączone do Krakowa gminy podmiejskie wybierać będą posłów nadal w kuryi gmin wiejskich w okręgach wyborczych z powiatu krakowskiego względnie wielickiego. (Donieśliśmy o tem przed kilkoma tygodniami. *Przyp. Red*). Listy i spisy wyborów w tych gminach wyłożone zostały do przeglądu od dnia 12 czerwca b. r. przez 6 dni aż do 19 czerwca włącznie od godz. 4—7 po poł. w kancelaryach filii komisaryatu obwodowego IV, znajdujących się w dzielnicach: Płaszów, Dębniki, Półwsie, Nowa Wieś, Krowodrza i Grzegórzki. Reklamacye wnosić należy w terminie 8-dniowym wyłożenia do dziennika podawczego krakowskiego magistratu. Reklamacye po upływie tego terminu wniesione, nie będą uwzględnione.

Kandydatury ludowców.

W dzisiejszym „Przyjacielu Ludu“ ogłoszone zostały nazwiska kandydatów ludowcowych

w 29 powiatach. Nadto stawiają ludowcy kandydatów w powiatach krakowskim, rzeszowskim, wielickim i ropczyckim. Ustalenie kandydatur w tych czterech powiatach nastąpi dopiero 22 czerwca, względnie jak w krakowskim dopiero 24 czerwca. Ogółem zatem postawią ludowcy 33 kandydatów.

Nadto popierają 3 kandydatów demokratycznych: Sliwińskiego w Gródku, Doboszyńskiego w Dobromilu, dra Łazarskiego w Białej.

Co słychać w mieście?

Kraków, 13 czerwca.

Nowi radcy miejscy. Na wczorajszem posiedzeniu Rada miejska powołała w miejsce bł. p. Juliusza Epsteina, p. Norberta Waserberga, kupca i przemysłowca, a w miejsce p. Ignacego Biskupskiego, p. Piotra Wielgusa, radcę sądu kraj. cyw. R. N. Wasserberg wstąpi do „Klubu radzieckiego“ a r. Wielgus do „Klubu demokratycznego“.

Komisya reklamacyjna. Na wczorajszem posiedzeniu wybrała Rada miejska komisyę, mającą załatwiać reklamacye wyborcze sejmowe. W skład komisyi weszli radcy: Dr. Krzetuski i Dr Meisels, Dr Merz i Dr Tadeusz Starzewski.

Komisya graniczna. Wczoraj rozpoczęła swe czynności międzynarodowa komisya do ustalenia granic między państwem austryackiem a rosyjskiem. W skład wchodzą ze strony rosyjskiej pułkownik Siemasiew, kapitanowie Kremler i Zajtess, ze strony austryackiej pułkownik sztabu jeneralnego Salager, dyrektor ewidencyjny Tobiczyk i sekretarz namiestnictwa Psarski. Członkowie komisyi przedstawiali się delegatowi i komendantowi korpusu.

Uderzenie pioruna w katedrę. Podczas wczorajszej burzy, jaka unosiła się nad Krakowem po południu, uderzyło kilka piorunów.

Jeden z nich trafił w wieżę katedry na Wawelu. — Właśnie kilkadziesiąt dzieci szkolnych przystępowało przy konfesyonałach do spowiedzi, a kilkanaście osób oglądało groby królewskie, gdy rozległ się ogłuszający huk. Jak się okazało, piorun urwał kawał gzymsu wieży zegarowej, następnie rozbił okno katedry (od strony plant) i wpadł do wnętrza, napełniając część nawy kurzem zdartego muru. Blask był tak silny, że pod jego wrażeniem sadzono narazie, że katedra płonie i zawezwano bezzwłocznie straż pożarną. Kilka osób od huku dostało chwilowego wstrząsu nerwowego. Znajdujący się w grobach, mieli wrażenie walących się murów katedry.

Przybyłe dwa plutony straży stwierdziły, że piorun uderzył w narożnik kamiennego gzymsu pod hełmem wieży od strony kościoła, poruszył ogromny kamień, ważący 5 cetnarów, poczem drucianemi linkami od wag zegarowych spłynął do szafy zegarowej. Szafę rozbił, zapalił papiery, które ją chroniły od prochu i zepsuł maszynerye zegarową. Od uderzenia piorunu wypadły dwa olbrzymie okna nad kaplicą Oleśnickich i szyby w sąsiednich zabudowaniach. Straż, zbadawszy, że niema niebezpieczeństwa pożaru, zajęła się usunięciem ogromnego głazu, wyrwanego przez piorun, który zaledwo trzymał się w swem łożysku i lada chwila mógł spaść, co oczywiście groziło wielkiem niebezpieczeństwem. Kamień przy zachowaniu odpowiednich ostrożności, spuszczono na linach na ziemię. Szkoda zrządzona przez uderzenie pioruna jest znaczna, zważywszy, że celem naprawy uszkodzonego gzymsu trzeba będzie wznieść kosztowne rusztowanie.

Gzyms, który spadł z powodu uderzenia pioruna, waży około 10 cetnarów. Spadając załamał schody i tylko dzięki oparciu się na drewnianem okolu nie przebił sufitu.

Podmajstrzy murarski Radwański uwiązany na linie, dotarł do tego gzymsu i przewiązał go i w ten sposób zdołano gzyms spuścić na ziemię.

Wskutek wczorajszej burzy została uszkodzona silnie sieć telefoniczna. Przeszło 400 automatów telefonicznych nie funkcyonuje. Roboty koło naprawy telefonów postępują w szybkiem tempie i do wieczora zostanie przywrócony normalny ruch telefoniczny w mieście.

Putyra znowu aresztowany. Śledztwo w sprawie Putyry-Połyńskiego, prowadzone przez kom. Warczewskiego, zostało już ukończone. Putyra, pytany w śledztwie o przyczynę, dla której zajmuje się systematycznem fałszerstwem dokumentów, tłomaczył się spokojnie, że „tak musi robić, że takie już jest jego przeznaczenie“. Śledztwo nagromadziło poszlaki, że Putyra trudni się fałszowaniem dokumentów (metryk, dyplomów i t. d.) na zamówienie osób trzecich, od których pobiera wynagrodzenie. Putyra jednak uparcie milczał, gdy go pytano o nazwiska tych osób. Wobec tego, że Putyra orzeczeniem sądowo-lekarskim z r. 1904 uznany został nieuleczalnym maniakiem, nie mogącym odpowiadać za swe czyny, nie oddano sprawy sądowi, lecz odstawiono Putyrę do miejskiego zakładu nieuleczalnych kalek w ogrodzie angielskim.

Wczoraj Putyra uciekł przez parkan z ogrodu angielskiego i zamieszkał w hotelu, podając się fałszywie za Wąsowicza, nauczyciela z Mogilan. Wobec tego aresztowano go po raz drugi i odstawiono pod telegraf.

Morderstwo w Podgórzu. Policya podgórska przesłuchiwała wczoraj przez cały dzień członków rodziny zamordowanego Prochownika, oraz sąsiadów. Przesłuchiwanie Tarnawiny, bohaterki smutnego dramatu, trwało kilka godzin. Przedsięwzięto także kilka rewizyj. Policya jest już na tropie sprawcy.

Morderstwo w Łobzowie. Sąd karny, podzielając stanowisko policyi w sprawie zbrodni w Łobzowie, zatrzymał w areszcie śledczym Jana Frasika, Miszczyńską i Miszczyńskiego. Izba radna areszt śledczy zatwierdziła.

Frasik, jego córka i rodzina Kubatych zostali wypuszczeni na wolną stopę, gdyż nie stwierdzono ich bezpośredniego udziału w zbrodni.

Lekarze nie wydali jeszcze ostatecznego orzeczenia co do powodu śmierci Góreckiej. Wszelkie pogłoski, jakoby śp. Górecka umarła naturalną śmiercią, nie mają podstawy. O naturalnej śmierci niema mowy.

Z kroniki żałobnej.

Marya Żelechowska, lat 61, wdowa po obywatelu ziem., zmarła 12 bm.

Telegramy „Nowin“

Z Izby posłów.

Wiedeń. (T. B. K.) Izba posłów uchwaliła **przejść do dyskusyi szczegółowej nad planem finansowym.** Przystąpiono do II. czytania prowizoryum budżetowego.

Pośrednictwo cara.

Wiedeń, (Tel. wł.) Prasa wiedeńska mocno jest niezadowoloną z pośrednictwa cara, albowiem skutkiem tego znikła nadzieja wojny, w której Serbia niewątpliwie by poniosła klęskę. Nadto udałe pośrednictwo cara wzmacnia znacznie wpływy Rosyi na Bałkanie.

Wrzenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (T. B. K.) Spiskowcy rozporządzają ogromnemi sumami. Aresztowano 150 osób, w tem 3 oficerów marynarki i kilku dziennikarzy. Aresztowania trwają dalej.

Wykrycie wspólnika Redla.

Wiedeń. (Tel. wł.). W jedynym porcie wojennym monarchii, w Poli, odkryto pomocnika szpiega Redla. Sprawa przedstawia się następująco:

Ubiegłej niedzieli pewien podoficer marynarki wojennej w towarzystwie rodziny zwiedzał słynne ruiny amfiteatru rzymskiego w Poli. Koło jednego z bloków granitowych znalazł jakąś paczkę z papierami, a gdy z ciekawości zaczął znalezione papiery przeglądać, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że paczka zawiera **dokładny opis tajnych zarządzeń komendy marynarki.**

Zaledwo ochłonął z przerażenia, gdy w tem nadbiegł zadyszany inny podoficer marynarki i urywanym głosem zaczął pytać swego kolegi (którego znał osobiście), czy nie znalazł przypadkiem jakich aktów, które on zgubił. Podoficer odpowiedział potwierdzająco, dodał jednak, że znalezione akta odda w komendzie. Wówczas drugi podoficer zbladł, zamruczał jakieś niezrozumiałe wyrazy i zaczął uciekać co sił.

Władze, powiadomione o wypadku, zaczęły szukać zbiegłego podoficera, którego na drugi dzień znaleziono w jakimś zaułku za miastem ciężko rannego. Podoficer ów nazywa się August Birkhofer, lat 29, pochodzi z Węgier, należał do służby maszynowej a w stanie cywilnym był mechanikiem.

W znalezionych aktach mieścił się dokładny opis najtajniejszych urządzeń kilku najnowszych statków wojennych. Koperta nosiła szyfrowy adres „29:56? — Poste-restante Praga“. Wewnątrz znajdowała się mała koperta z napisem „oddać szefowi sztabu jeneralnego“.

Birkhofer, który popełnił nieudałe samobójstwo, był ajentem Redla. Materyał szpiegowski przez nieuwagę zgubił i w ten sposób cała sprawa wyszła na jaw.

Morderstwo na tle erotycznem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odkryto tutaj w dzielnicy Mariahilfstrasse morderstwo, dokonane na osobie 35-letniej Gschürhacklowej, żony starszego rewidenta w ministerstwie kolejowem. Morderstwa dokonał 19-letni Schirmajer, pisarz adwokacki. Obie rodziny żyły z sobą w przyjaźni. Młody chłopak zapłonął nienaturalną namiętnością do starszej od siebie kobiety, która go starannie unikała. Onegdaj mąż zamordowanej w interesach służbowych wyjechał do Budapesztu, zostawiając żonę samą w mieszkaniu (małżeństwo było bezdzietne). Wczoraj rano jak zwykle przyszła posługaczka do sprzątania, zastała jednak drzwi wchodowe zamknięte a mleko, przyniesione do śniadania stało nietknięte na progu.

Posługaczka nie przywiązywała do tego wagi i odeszła, lecz gdy wieczorem powróciła, zastała tęsamą sytuacyę. Zaniepokojona wezwała stróżkę, poczem przemocą otwarto drzwi od mieszkania.

W pokoju sypialnym leżały w łóżku zastygłe, krwią zalane zwłoki Gschürhacklowej. Została ona **zasztyletowaną a potem zastrzeloną.** Obok łóżka znajdowały się w pozie klęczącej zwłoki Schirmajera, który strzelił sobie w usta z rewolweru. Oględziny wykazały, że Schirmajer zakradł się wieczorem do mieszkania, napadł na swoją ofiarę podczas snu, dopuścił się gwałtu, a potem dokonał strasznego czynu.

Okrutni ludzie.

(Barbarzyństwa wiwisekcyi).

(Patrz ilustracyę na str. 1-ej).

Nauka lekarska zawdzięcza wiwisekcyi wielkie zdobycze — i mimo protestów fanatycznych przeciwników wiwisekcyi należy ją uznać za konieczność, konieczność zapewne smutną, ale nieuchronną. W Anglii i w Ameryce istnieją fanatyczne ligi antiwiwisekcyonistów, które ze stanowiska humanitarnego występują zawzięcie przeciw „okrucieństwom“ lekarskim, popełnianym na zwierzętach.

Antiwiwisekcyoniści zapominają jednak, że humanitaryzm ma przedewszystkiem obowiązki wobec człowieka.

Niemniej ataki przeciwników wiwisekcyi znajdują niekiedy uzasadnienie wobec za daleko posuniętych i jaskrawych doświadczeń niektórych lekarzy.

I tak n. p. w Filadelfii doniesiono sądowi, że pięciu lekarzy, między innymi prof. uniwersytetu, zrzuciło z dachu uniwersytetu 25 psów na bruk dziedzińca, aby badać uszkodzenia rdzenia pacierzowego przy upadkach z wysokości i oddziaływanie tych uszkodzeń na motoryczne i uczuciowe ośrodki mózgowe.

Sąd po stwierdzeniu, że doniesienie odpowiada prawdzie, kazał uwięzić lekarzy, co wywołało ogromną sensacyę w mieście. Ilustracya nasza przedstawia według pisma amerykańskiego okrutną scenę zrzucania psów z dachu.

Obchody, zabawy i sport.

Wianki. Obchód „Wianków“ odbędzie się dnia 28 bm. staraniem Sokoła. Wydelegowany z Wydziału tegoż Towarzystwa Komitet, poczynił wiele przygotowań, aby obchód ten wypadł najwspanialej. Jedną z atrakcyj będzie program sztuki pyrotechnicznej znanego Krakowianina p. Michała Mądrzykowskiego. Spalone zostaną ognie sztuczne nowego pomysłu, dotychczas niewidziane, jak olbrzymiej wielkości eksplodujące petardy, wulkany, młynki, granaty wodne i powietrzne, różnokolorowe fontanny i t. p. Komitet pracuje także nad urządzeniem kilku pięknych żywych obrazów na łodziach. — Z chwilą rozpoczęcia obchodu odbędzie się wyścig na łodziach rybaków krakowskich o nagrody. Ze zmierzchem pojawi się na falach Wisły oryginalny korowód łodzi weneckich udekorowanych stylowo lampionami i defilować będzie przed publicznością przy akompaniamencie muzyki.

„Dzień podarków“ urządza Stow. kupców i młodzieży handlowej w niedzielę d. 15 b. m. w parku zabawowym „Oleandry“. Każdy 10-ty gość otrzyma upominek za okazaniem biletu wstępu. Oprócz wielu niespodzianek dla dzieci i osób dorosłych czynną będzie wielka, obfita loterya fantowa. Fanty można oglądać w sobotę d. 14 bm. w oknie wystawowem firmy „Karol Jarosz“, Rynek Gł., linia A-B. Czysty dochód z zabawy przeznaczony jest na budowę sanatoryum dla pomocników handlowych.

Wyścigi kolarzy urządza oddział kolarzy Sokoła w Podgórzu d. 22 bm. na szosie Podgórze—Mogilany. Wyjazd na start z przed gmachu Sokoła o godz. 2 popoł., a początek wyścigów o godz. 3 popoł. Biegi: 1) nowicyuszy 5 klm. 3 nagrody, 2) gości 6 klm. 2 nagrody, 3) starszych 4 klm. 2 nagrody, 4) ogólny 8 klm. 3 nagrody (2 czasowe, czas przebycia tej przestrzeni w 20 m.), 5) bieg powolny, 300 metrów. Wpisowe do 1 i 4 biegu po kor. 3 — do 2 biegu 3·50 kor., zaś do 3 biegu 4 kor. Zgłoszenia przyjmuje księgarnia WP. Poturalskiego do dnia 21 bm.

Ze związków i stowarzyszeń.

Koło T. S. L. im. Kościuszki wybrało onegdaj nowy wydział: prez. p. Fr. Maślanka, wiceprez. dr Z. Gutek, sekr. Wł. Bartosik, zast. St. Lederer, skarb H. Kielska, zast. W. Urbańczyk; do wydziału weszli pp.: Baron, Gędzierski, Gliński, dr Staśko, Gürtler, Karbowiakowa, Könik, dr Pająk, Pająkowa, Panek, Pudełko, Roszkiewiczowa, Sławiński, Skorówna, dr Świgost, Świgostowa, Ząbczyk, Zemła. Komisya rewizyjna pp.: Bielawski, Glińska, Iskra, Kijak, Fr Skorówna.

Na wniosek dra Gutka i Zemły, uchwalono urządzić kurs dla referentów oświatowych przy Kole.

Koło P. T. E. im. M. Konopnickiej. Pod tą nazwą ukonstytuowało się w sobotę pierwsze Koło Polskiego Tow. Emigr. w Krakowie na zebraniu, odbytem pod przewodnictwem p. S. Zaleskiej. Po referacie dyr. Okołowicza wybrano zarząd Koła, w skład którego weszli p. M. Wojciechowski przew. i pp. Mossoczowa, H. Okołowiczowa, H. Radziejowska, Dr M. Stępowski i St. Szajnowski. Na listę członków Koła zapisało się na razie 56 osób.

Krajowy Związek bankierów na odbytem onegdaj we Lwowie walnem zgromadzeniu przeprowadził dyskusyę nad loteryą klasową. Mowcy żalili się, że rząd daje trafikantom i kolektantom dogodniejsze warunki, niż bankierom. Uchwalono wnieść odpowiedni memoryał do ministerstwa skarbu a członkom pozostawić wolną rękę czy chcą czekać na zmianę warunków ze strony rządu, czy też już teraz wnieść podania o kolektury. Prezesem Związku wybrano p. W. Chajesa, wicepr. pp. Raczyńskiego z Krakowa i Srisowera z Jarosławia, sekretarzami Gottlieba z Krakowa i Libmana ze Lwowa, skarbn. p. Rosnera, do wydziału weszli pp. Aschkenaze, Hulles, Kornblüh, Fröhlich, Jonasz, Landau, Feigenbaum, Ulam, Ehrenfeld i Klarfeld.

Konkurs mody. Komitet mody „Młodowiedeńskiej“ ogłasza konkurs na stworzenie swojskiej wiedeńskiej mody. Nagród jest 10 w ogólnej kwocie 6 tys. koron.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy w Austryi zamieszkali artyści, fachowcy i amatorzy. Bliższych wyjaśnień udziela komitet „Jungwiener Mode-Komitee, Wien VI Getreidemarkt 7 lub miejskie Muzeum techn. przem. w Krakowie (ul. Franciszkańska 4). Termin nadsyłania przedmiotów do 12 lipca br.

Zjazd w 40 lat po maturze urządzają uczniowie, którzy ukończyli gimnazyum św. Jacka. Punkt zborny d. 15 bm. w gimn. św. Jacka. Po nabożeństwie i wspomnieniu lat dawnych w sali szkolnej udadzą się uczestnicy zjazdu na wycieczkę do Okocima, gdzie pobyt ułatwi kolegom p. Bernacki z Brzeska. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Józef Bogdanik, Kraków ul. Lubicz 3.

Walka atlety z niedźwiedziem.

Omal nie tragedya w cyrku.

O niezwykle ciekawej przygodzie, która omal nie zakończyła się tragicznie, donoszą ze Zgierza w Królestwie Polskiem.

W cyrku wędrownym A. Grzybowskiego w Zgierzu mocował się z oswojonym niedźwiedziem siłacz Dąbrowski. Gdy Dąbrowski po dłuższej walce położył niedźwiedzia i rozentuzyazmowana wynikiem walki publiczność zaczęła klaskać i krzyczeć, czworonogi „atleta“ wpadł w wściekłość i chciał rzucić się na zwycięzcę. Dąbrowski, uciekając przed zwierzęciem, przeskoczył baryerę i chciał ukryć się wśród publiczności. Niedźwiadek jednak nie dał za wygraną, ale przełamał baryerę, odgradzającą arenę od publiczności, przyczem ściągnął dwie palące się lampy naftowe, które z trudem ugaszono i sunął dalej.

W cyrku powstał straszny popłoch. — Krzyk i płacz dzieci i kobiet zmieszał się z rykiem niedźwiedzia, potęgując jeszcze przerażenie. Zaczęto cisnąć się do przejść, tworząc niemożliwy ścisk. Dąbrowski wrócił wówczas na arenę i wdrapał się na słup, znajdujący się po środku. To samo chciał uczynić i niedźwiedź, gdy mu się to jednak nie udało, usiadł i żałosnym rykiem „zapraszał“ przeciwnika do podjęcia dalszej walki... Nawet usiłowania właściciela, p. Wilsohna, nie zdołały uspokoić rozdrażnionego „misia“; przeciwnie, zdarzył się moment, że i on znalazł się w poważnem niebezpieczeństwie, z którego wyratował go Dąbrowski, skoczywszy ze słupa. Dopiero ich wspólnym usiłowaniom udało się niedźwiedzia sprowadzić do klatki i zamknąć.

Walka, dzięki przytomności kilku obywateli i strażników, którzy również pomagali w uspokojeniu niedźwiedzia, zakończyła się jedynie na kilku sińcach i podarciu garderoby Dąbrowskiego i Wilsohna.

NADESŁANE.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.

LWOWSKI TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE.

W Piątek dnia 13-go Czerwca 1913 r.

GRIGRI

operetka w 4 aktach. — Muzyka Pawła Lincke'go.

OSOBY:

Król Magefika	*Zaremba*
Grigri, jego córka	*Blumenthalówna*
Gaston Deligny, konsul	*Miller*
Pantoufel, jego służący	*Kuligowski*
Poivre, komedyant	*Solnicki*
Iwona, pokojówka	*Miłowska.*
Pani Brocard	*Kasprowiczowa*
Janina, jej córka	*Markowska.*
Oficer Spahisów	*Schmidt*
Reżyser	*Kalinowski*
Garson	*Karasiński*
Portyer	*
Boy	*Bogdanowicz*
Japończyk pierwszy	*Recheński.*
Japończyk drugi	*Zbucki.*
Bułgar } atleci	*Jasiński*
Turek } atleci	*Fedyczkowski*
Otero, baletnica	*Sobolówna*

Krajowcy, ministrowie, lud, goście weselni, publiczność teatralna, strażacy, tancerki, maszyniści i t. d.

Rzecz dzieje się za naszych czasów—Akt I w Afryce, akt II w mieszkaniu Gastona w Paryżu, akt III za kulisami teatru „Apollo“.

Reżyser: Józef Zaremba.

Kapelmistrz: Józef Lehrer.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10¼.

REPERTUAR OPERY i OPERETKI.

Piątek:

„Grigri“, operetka w 3 aktach P. Linckego.

Sobota:

„Faust“ opera w 4-ch aktach Gounoda. — Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Niedziela: popołudniu

„Opowieści Hoffmanna“, fantastyczna opera w 4-ch aktach J. Offenbacha. (Ceny dramatu).

Niedziela: wieczór

„Grigri“, operetka w 3-ch aktach P. Linckego.

Poniedziałek:

„Życie paryzkie“, operetka w 2 aktach J. Offenbacha. (Ceny operetkowe).

Wtorek:

„Madame Butterfly“, opera w 5 aktach, muzyka Pucciniego.

Sroda:

„Życie paryskie“, operetka w 5 aktach, J. Offenbacha.

KINEMATOGRAFY.

KINO-WANDA

przy ul. Gertrudy.

„Jego kobieta“, dramat amer. „Wielka wygrana na loteryi“, humor. „Stara ławka“, dramat.

KINOTEATR T. S. L.

ul. Podwale l. 6.

„Ptaki drapieżne“, zdjęcie z natury. „Romans Małgorzadki“, dramat w 4 aktach.

JULES DE GASTYNE.

Spisek w czterech.

15 (Ciąg dalszy).

— Tak, wiem, że ów system był dobry, póki mężowie byli przy życiu; teraz są trzy wdowy, trzy kobiety wolne...

— Więc cóż z tego?

— Zechcą wszystkie trzy wyjść za ciebie za mąż.

— Wybrałem już najbogatszą i z nią się ożenię. Już się z nią porozumiałem.

— A pozostałe?

— Nakłonię je do cierpliwości.

— A potrafisz?

— Niech cię o to głowa nie boli. To już moja rzecz.

— Wiem, że jesteś przemyślny. Od kiedy wziąłeś na siebie skórę tego nieboraka, którego na tamten świat wyprawiłem, istotnie nie poznaję ciebie. Jesteś wprost zdumiewający. A gdy cię widzę przechodzącego z tymi wszystkimi twoimi przyjaciółmi światowymi, we fraku, z kwiatem w butonierce, zbiera mnie zawsze ochota pokłonić się tobie. Niema co mówić, ładny z ciebie chłopiec i nie dziwię się wcale tym kobietom, iż szaleją za tobą. Zmuszam się jednak do udawania, że nie znam ciebie i przyznać musisz, że dobrze się trzymam.

— Istotnie, bardzo dobrze!

— Ale zawsze się boję, że to wszystko naraz pęknie. Bo przecież to jest rzeczą naturalną, abyś ty, dawny czyściciel obuwia...

— Cicho bądź! — krzyknął wicehrabia.

— Ha, ha, nie lubisz wspomnień o przeszłości.

— Ciekawy jestem na co to się przyda!

— To wskazuje ci drogę, jaką przebyłeś.

— Znam ją dobrze. To wszystko pusta gadanina — przerwał wicehrabia tonem znudzonym. Przypuszczam, że nie po to przybyłeś, aby mi to opowiadać! Więc właściwie dlaczego przyszedłeś?

— Przyszedłem w sprawie tego ogłoszenia.

— Tak, to mnie niepokoi. Jeżeli ten chytry lis weźmie się do tej sprawy.

Wicehrabia pogardliwie ruszył ramionami.

— Co on nam może zrobić?

Przybyły nieznajomy milczał chwilę, a potem zpytał nagle:

— A jak ten Just zobaczy się z królem pikowym?

— To i cóż — odparł wicehrabia lekceważąco.

— Ten może go poinformować...

— O czem? Chyba o tem, że i on i jego przyjaciele sprzysięgli się na moje życie i utworzyli w tym celu formalny spisek w czterech. I cóż się stało teraz z tym spiskiem?

— Nie istnieje dzięki mnie. Trzech z nich już niema się co obawiać. Ale gdyby przypuszczono, że to ty sam ich się pozbyłeś?

— Któżby mógł wpaść na to przypuszczenie? Przecież nie książe, który żywi dla mnie szacunek, pomimo, iż jest o mnie zazdrosny. On pierwszy stanąłby w obronie. Takie oskarżenie byłoby wprost absurdem. Nie nie, wszystko poszło dobrze, lepiej nawet, niżbyśmy mogli sobie tego życzyć. Hrabia skończył samobójstwem, bankiera zamordowali apasze, baron padł ofiarą jakiejś zemsty. Wobec tego, któżby śmiał mnie podejrzywać. Najmniejszego śladu...

— A karty? — Książę może opowiedzieć ich całą historyę.

— Co powie? Że oni chcieli mnie zamordować za to, że umizgałem się do ich żon? Tego nie powie nigdy, gdyż tego rodzaju wyznanie nie przyniosłoby mu zaszczytu. Wicehrabia stał z miejsca z miną zupełnie rozpogodzoną, śmiejąc się z obaw przyjaciela. Położył mu przyjaźnie rękę na ramieniu i rzekł:

— Uspokój się, mój drogi! Spij zupełnie spokojnie. Jesteśmy na najlepszej drodze. Dzisiaj zobaczę się z bankierową i wszystko z nią ułożę. Za kilka dni odbędziemy uroczyste zaręczyny. Wszystko jest już postanowione, a na stanowcze połączenie się będziemy musieli czekać tylko przez czas prawem oznaczony. Czuję, że aż po łokieć zanurzyłem rękę w milionach...

— Tem lepiej! Ale mam ci jeszcze coś do zakomunikowania.

— Co takiego?

— Adolf mi dokucza...

(C. d. n.)

Na nagrody pilności

poleca:

Księgarna katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie.

Książki ozdobnie oprawne:

Bukowski Ks. — Jasna Góra. Dzieje cudownego obrazu w Częstochowie K 1·50.
Bukowski Ks. — Żywot św. Jana Kantego K 1·60 (polecone przez Radę Szkolną Krajową).
Sandoz Marya (Podolanka). Legendy z życia N. Maryi Panny dla młodego wieku K 1·—. (polecone przez Radę Szkolną Krajową).
Szalayowa Walerya — Za kraj i braci (opowiadanie historyczne K 0·90.)
Śmiałowski B. — Tadeusz Kościuszko, jego życie i czyny. Wydanie czwarte. **Praca uwieńczona nagrodą** K 0·80.
Wróblewski Dr. K.—O życiu i pismach Mieczysława Romanowskiego, 1910, K 0·60 **i wiele innych wydawnictw stosownych na nagrody.**
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 halerzy. 367

ŚLUBNE

Obrączki złote wykonuje najtaniej, oraz posiada gotowe na składzie (za grawirowanie tychże nic nie liczy) 394

S. Żołdani jubiler
Kraków, Mikołajska 28.

!!Nowość!!

Talizmany szczęścia.
Niezbędne w każdym domu odpowiednie na prezenta. — Wysyłka do każdej miejscowości pocztą w cenie po K 1·40 i K 1·70. Za sztukę porto osobno 35 hal. Przy odbiorze 3 sztuk franko.
Zamawiać w firmie:
STABRAWA & TUREK
Kraków, Karmelicka 8.

KONKURS

Konces. Instytut Straży Nocnej w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 29, rozpisuje niniejszem konkurs na kilka posad

strażników

Warunki przyjęcia: Wiek od 25—30 r. życia. Dobry stan zdrowia i nieposzlakowane życie. — Wysokość nie niżej 1 m. 68 cm.—Ukończona służba wojskowa. Pierwszeństwo mają wysłużeni żandarmi. 598

Korespondencya :-: prywatna :-:

Słowo 4 h — Ogłoszenie minimum 60 hal. Należytość za ogłoszenie można przysyłać w markach pocztowych do Administracyi.

Wdowę zamożną do lat 40, posiadającą własny znaczniejszy kapitał, któraby chciała uszczęśliwić inteligentnego wdowca z synkiem wychodząc za niego zaraz za mąż uprasza o podanie adresu pod: „Adam 10“ poste-restante Kraków.

Sole do picia,

do kąpieli, 407
Sól morska.
Wody mineralne
tegorocznego czerpania
„Cerebos“
najlepszą sól stołową zawsze suchą.
Spirytus Molla.
Mączkę Nestla.
poleca handel
J. Wentzla
W KRAKOWIE
Telefon 14.
Telegram: Wentzl, Kraków.
Perwszorzędne specyalności.

Poszukuje się zaraz dozorcy do Teatru „Nowości“—wzrostu wysokiego — za stałą pensyą 50 K miesięcznie i mieszkaniem. — Zgłoszenia do kancelaryi Teatru „Nowości“ — ul. Starowiślna L. 21. 600

Fryzyerskich dwóch zdolnych pomocników młodszych poszukuje zaraz, warunki korzystne. Adres: **Prokopik, Krosno.** 599

Można się uśmiać do rozpuku

za 70 hal. czytając za 70 hal.

TOM ZBIOROWY

HUMORYSTY

zawiera:

MONOLOGI Aroncia Gajera — Kantka Szmaciarza — Panny Stefci

KUPLETY Goga — Pisarza gminnego — Przyjaciela domu — Falbie — Incognito — Całus do razy trzech — Z kajetu 16-letniej Zosi. Groch z kapustą. Słownik kieszonkowych andrusów oraz 48 ilustracyi,

Wysyła tylko za nadesłaniem 70 hal. pocztą opłatnie.
Wydawnictwo „Senzacya“, Kraków, Zielona 7|n.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

Prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości prawchron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach 10 pocztowych jedyna firma tego rodzaju.

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na nasze inseraty.

Dobrze że nie kupiłem



żydowskiej lichoty—było by po spodniach. Materye na ubrania z polskiej tkalni domowej Antoniego Baruta w Korczynie z podwójnie kręconych nici są nadzwyczaj trwałe a przy tem tanie.
Proszę się przekonać i zażądać darmo cennika na ubrania zimowe męzkie i dziecięce.
Towar który się nie podoba wymieniam, albo zwracam pieniądze.
Adres: **Antoni Barut**
Pod opieką Św. Józefa
tkalnia
w Korczynie
(Galicya).
556

SZKOŁA BUCHALTERYI i RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ

HENRYKA GOTTLIEBA
zaprzysiężonego rzeczoznawcy ksiąg handlowych przy c. i k. Sądzie krajowym w Krakowie

otwiera **KURS WAKACYJNY**

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie i do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, składanego w akademii handlowej we Lwowie lub w Krakowie. W skład tego kursu wchodzi również: korespondencya handlowa, konwersacya polska i niemiecka, stenografia, pisanie na maszynie i kaligrafia. Kurs ten **TRWA 3 MIESIĄCE**, a rozpoczyna się d. 1 lipca br. tak, że kandydatki i kandydaci na ten kurs zapisani będą mogli już w pierwszych dniach września do egzaminu zasiadać.
Honoraryum na powyższy kurs wynosi wyjątkowo 100 koron.
Nauki również udziela się w drodze listownej.
Wpisy przyjmuje tylko do 25 czerwca włącznie
kierownik szkoły HENRYK GOTTLIEB w Biurze buchalteryjnem przy ul. Dietlowskiej L. 68. 572

C. K.
Zawodowa szkoła ślusarska
w Świątnikach.

L. 272.

KONKURS

609

c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych na 3 stypendya à 30 kor., płatne miesięcznie, począwszy od dnia 1 października 1913 r.—dla uczniów c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach.

Pierwszeństwo w osiągnięciu stypendyum mają:
a). Ukończeni czeladnicy ślusarscy, pragnący wykształcić się w swym zawodzie.
b). Synowie rzemieślników, posiadający pewną praktykę w zawodzie ślusarskim.
c). W razie braku kompetentów uczniowie mogący wykazać się pewną praktyką w zawodzie ślusarskim.

Podania zaopatrzone:
a). w metrykę urodzin
b). świadectwo przynależności
c). świadectwo ubóstwa
d). ostatnie świadectwo szkolne, jakoteż
e). dowód odbytej praktyki, należy wnieść pod adresem szkoły najpóźniej do dnia 30 czerwca b. r.

Świątniki dnia 10 czerwca 1913 r.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rzaca i Chmurski
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające Składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 12

L. 72486/1913
B. a.

Ogłoszenie licytacyi!

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonanie robot:
a) **ziemnych i murarskich,**
b) **kamieniarskich,**
c) **ciesielskich,**
d) **dekarskich,** 606
e) **blacharskich,**
f) **dostawę ankier**
g) „ **trawersów**

przy budowie szkoły przemysłowej żeńskiej, rozpisuje Magistrat miasta Krakowa licytacyę ofertową.

Oferty składać można na wszystkie roboty razem, lub na każdą robotę z osobna.

Do oferty dołączyć należy kwit depozytowy ze złożonego w kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej.

Plany szczegółowe, jakoteż warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem oddział A., drzwi Nr. 6 III. p. w godzinach urzędowych, od 11 do 2 godziny w południe. — W temże biurze otrzymać można formularze ofertowe i tam należy składać oferty do dnia 30 czerwca 1913 r. do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat
stoł. król. miasta Krakowa.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie